

 **ŁĄCZNIK** 

Nr 1-2 (47) 2009

ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego



KIEDY MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ DUCHOWEGO PRZEBUDZENIA?

„JA I DOM MÓJ SŁUŻYĆ BĘDZIEMY PANU”

KIM JESTEM?

BIBLIJNE NAPOMNIENIE

Z ŻYCIA ZBORÓW BOŻYCH

PROBLEMATYKA ŻYDOWSKA SPOJRZENIE NA BLISKI WSCHÓD

KRÓTKI PRZEGLĄD FAKTÓW NA TEMAT KONFLIKTU W IZRAELU

ŁĄCZNIK ZBOROWY

Chrześcijański kwartalnik wydawany przez
Zbory Boże Chrześcijan Dnia Siódmego

Nr 1-2 (47) 2009

„Zborom Bożym, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają Pana naszego Jezusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1.2-3).

Drodzy Czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce kolejny, tym razem podwójny numer naszego kwartalnika; pismo, które w swym założeniu nieustannie zwraca uwagę na najbardziej istotne zagadnienia związane z właściwym życiem chrześcijańskim i funkcjonowaniem zborów, i wskazuje na najbardziej aktualne zagrożenia i problemy oraz sposoby ich rozwiązywania.

Jeśli martwi nas duchowy stan zborów (chrześcijaństwa), m.in. upadek moralny, stagnacja w zborze, brak nawróceń, ale odczuwamy potrzebę duchowego przebudzenia, kolejny wykład C. G. Finney’a powie nam, co uczynić, aby ten stan rzeczy zmienić. Ufamy więc, że „Łącznik Zborowy” będzie rzeczywiście mobilizował nas wszystkich, aby połączyć nasze wysiłki w „rozgłaszaniu cnót Tego, który nas powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 P 2.9).

Poza tym mamy też nadzieję, że każdy znajdzie w tym wydaniu coś, co jeszcze bardziej pobudzi go, aby „dążyć do pokoju ze wszystkimi i do poświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12.14).

Redakcja: Bolesław Parma, e-mail: parmab@wp.pl
44-300 Wodzisław Śl. skr. 35, nr el. komórkowego: 0 661 316 897
Konsultanci biblijni: Rudolf Cichy, Emil Stekla

KIEDY MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ DUCHOWEGO PRZEBUDZENIA?

„Czyż nie ożywisz nas znowu, aby lud Twój rozradował się w Tobie?”

(Ps 85.7).

Wiele wskazuje na to, że Psalm ten został napisany w krótkim czasie po powrocie narodu izraelskiego z niewoli babilońskiej, co można wywnioskować z jego początkowych słów. Psalmista odczuwał, że Bóg jest bardzo łaskawy dla Swojego ludu. A skoro Bóg w Swojej łasce tak ułożył okoliczności, że z powrotem zostały ustanowione pomiędzy nimi przykazania odnoszące się do porządku domu Pańskiego, który znajdował się między nimi, modli się także i o to, aby pomiędzy nimi powstało duchowe przebudzenie, które by się stało koroną całego tego dzieła.

W wykładzie tym chciałbym więc zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

- I. Kiedy zachodzi potrzeba duchowego przebudzenia?
- II. Wielkie znaczenie duchowego przebudzenia wtedy, kiedy ono jest potrzebne.
- III. Kiedy można spodziewać się duchowego przebudzenia?

I. Kiedy zachodzi potrzeba duchowego przebudzenia?

1. Kiedy brak jest miłości braterskiej i chrześcijańskiego zaufania pomiędzy wyznawcami Chrystusa. Dodajmy, że kiedy chrześcijanie pogrążają się w jakieś grzechy, wówczas nie mają, a nawet nie powinni mieć wzajemnie do siebie takiej miłości i zaufania, jak mieli wtenczas, kiedy byli wszyscy ożywieni, czynni i gdy prowadzili świętobliwe życie. To znaczy, że chrześcijanie nie mogą się miłować i nie miłują siebie nawzajem miłością płynącą z zadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, al-



bowiem miłują się tylko w tej mierze, w jakiej są świętobliwymi. I dlatego nadaremno byłoby wzywać chrześcijan, aby wzajemnie się miłowali miłością, która pochwała istniejący stan rzeczy, gdy pograżyli się w głupocie grzechu. I dlatego jest rzeczą niemal niemożliwą, aby czuli w stosunku do siebie inaczej. Sam fakt bowiem, że należą do zboru, albo to, że spotykają się przy Stole Pańskim, nie jest wystarczającym, aby w sercach ich stworzyć chrześcijańska miłość – jeśli nie widzą w sobie nawzajem prawdziwego podobieństwa Chrystusowego.

2. Duchowe przebudzenie jest potrzebne, kiedy w zborze (zborach) panuje niezgoda, zazdrość, obmowiska. Te rzeczy wskazują bowiem na to, że chrześcijanie bardzo się oddalili od Boga i wtedy zbor i poszczególni wierzący nie mogą się duchowo rozwijać, ani być przydatni w dziele Bożym.

3. Dalszym znakiem, że konieczne jest przebudzenie, jest objawianie się w zborze ducha światowości. Objawiać się to może zarówno w ekstrawaganckim ubiorze, przesadnym makijażu, jak i w tzw. uwielbianiu Boga na modłę tego świata, kiedy samo brzmienie instrumentów (nagłośnienie) góruje nad treścią.

4. Jeśli w zborze (zborach) panuje duch rozterki i podziały. Prawdziwa pobożność nie ma nic wspólnego z duchem rozerwania i nie może być błogosławieństwa tam, gdzie bracia są skłócenii.

II. Dlaczego przebudzenie duchowe jest tak bardzo potrzebne?

1. Ponieważ jest ono jedyną rzeczą, która może oczyścić zbor z tej hańby, która na nim spoczywa, i przywrócić mu to miejsce, które zajmować powinien, aby nie być pośmiewiskiem dla otoczenia.

2. Ponieważ nic innego, jak właśnie przebudzenie, nie odnowi chrześcijańskiej miłości i zaufania pomiędzy członkami zboru. Dlatego, jeśli jakiś starszy zboru albo członek zboru stwierdza, że bracia jego w stosunku do niego stali się jak gdyby chłodnymi, to jest tylko jedna droga, aby temu zaradzić: poprzez duchowe przebudzenie najpierw samego siebie, dzięki czemu z jego oczu i z jego całego życia wypłynęłaby chwała podobieństwa do Jezusa Chrystusa. A tego rodzaju duch rozszerzy się jak ogień po całym zborze, zaufanie zostanie odnowione, a miłość braterska zapanuje na nowo.

3. Aby odwrócić gniew Boży, który ciąży nad zbozem (Ap 2.5; 3.16). Ponie-

waż to sami chrześcijanie są winni temu, że w ich zborze panuje letniość, skutkiem czego grzesznicy się nie nawracają.

4. Przebudzenie jest więc potrzebne ponieważ ospały zbor nie może w dalszym ciągu istnieć. A jeśli nawet zgodzi się na przyjmowanie nowych członków, to ludzie ci będą w większości tylko nienawróconymi, nieuświęconymi osobami.

5. Musimy też pamiętać, że tylko duchowe przebudzenie może uratować niepobożnych i niewierzących, których coraz więcej znajduje się również w zborach. Jeśli nie nastąpi duchowe przebudzenie, to serca ich staną się jeszcze bardziej zatwardziałe pod wpływem kazań, niż gdyby nie byli słyszeli ewangelii. Pamiętajmy bowiem, że ewangelia jest wonią ku śmierci, o ile nie staje się wonią ku życiu.

6. Poza tym nie ma też innego sposobu, dzięki któremu zbor mógłby być uświęcony, wzrastać w łasce i być przygotowany na spotkanie z Panem.

III. Kiedy należy spodziewać się duchowego przebudzenia?

1. Wtedy, kiedy przez Boga darowane okoliczności na to wskazują, że przebudzenie jest bliskie. Okoliczności te niekiedy bywają tak wyraźne, że można je wprost uważać za objawienie się Jego woli.

2. Kiedy niegodziwość i złość ludzi złych, zgubionych, zasmuca, upokarza i napełnia chrześcijan wielkim żalem. Niekiedy bywa tak, że chrześcijanie wydają się zupełnie nie zwracać uwagi na zło, które ich otacza. A nawet jeśli o nim rozmawiają, to mówią w sposób chłodny, bez żadnego uczucia i bez jakiegos głębszego zainteresowania – zupełnie jakby uważali sprawę jakiejś odnowy za rzecz zupełnie beznadziejną. Owszem, gniewać się, besztać grzeszników – to by chętnie robili, ale nie odczuwają w sercu swoim takiego współczucia w stosunku do nich, jakie objawiał Syn Boży. Ale niekiedy jednak zachowanie się grzeszników rzuca wierzących na kolana i pędzi ich do modlitwy. Łamie to ich serca, dzięki czemu stają się pełni żalu, a także delikatności. Wtedy zamiast tylko besztać grzeszników i gniewać się na nich, zaczynają za nimi serdecznie i szczerze się modlić – a w takim wypadku można spodziewać się duchowego przebudzenia. Co więcej, to już jest początkiem duchowego przebudzenia. Niekiedy niegodziwi grzesznicy organizują opozycję do dzieła Bożego (Biblii, wierzących). Ale gdy to spowoduje, że wierzący padają na kolana i zaczynają wołać do Boga w modlitwie, to możecie

być pewni, że nastąpi duchowe przebudzenie. Sam fakt, że zło góruje, bynajmniej nie przesądza, że nie będzie duchowego przebudzenia. To właśnie jest bardzo często właściwym momentem, aby Bóg rozpoczął działać. Bardzo często pierwszym znakiem rozpoczynającego się przebudzenia duchowego jest to właśnie, że diabeł wymyślił coś nowego, aby sprzeciwić się ludowi Bożemu. W takim wypadku objawi się nieodmiennie jeden z dwóch skutków: albo sprawa ta zapędzi chrześcijan do Boga, albo jeszcze bardziej ich od Niego oddali i zaczną czynić coś w sile mądrości ludzkiej, co jeszcze sytuację pogorszy. Ale bardzo często właściwie najstraszliwsza złość bezbożnych powoduje powstanie duchowego przebudzenia.

3. Można spodziewać się z całą pewnością duchowego przebudzenia wtedy, kiedy wierzący mają ducha modlitwy (wynikającego z darowanego im pragnienia – Zach 12.10) ku uproszeniu takiego przebudzenia. Wtedy modlą się bowiem tak, jak gdyby ich serca miały tylko jedno pragnienie – a mianowicie duchowe przebudzenie! Bywa jednak tak, że niekiedy serca wierzących nie są zajęte sprawą duchowego przebudzenia, nawet wtedy, kiedy się o nie modlą. Umysły ich bowiem skoncentrowane są na jakiejś innej sprawie: modlą się o nawrócenie się i zbawienie pogan (co jest skąd inąd dobre) i podobne rzeczy, ale nie modlą się o przebudzenie między sobą. Dopiero w chwili, kiedy zaczynają odczuwać potrzebę duchowego przebudzenia pomiędzy sobą, zaczynają się o to modlić; zaczynają odczuwać potrzeby swoich własnych rodzin, swoich sąsiadów i zaczynają się za nimi wszystkimi modlić z takim gorącym nastawieniem serca, jak gdyby było rzeczą niemożliwą, aby prośba ich nie została wysłuchana. A na czym polega duch modlitwy? Czy są to tylko liczne i gorące słowa? Nie! Modlitwa jest to stan serca. Duch modlitwy to jest taki stan, w którym ustawicznie pragniemy i to z trwogą w sercu, aby nastąpiło zbawienie grzeszników.

4. Dalszym znakiem, że można się spodziewać duchowego przebudzenia jest to, że uwagą usługujących braci jest w szczególności sposób kierowana na to zagadnienie (a nie ciągle na jakieś niuanse doktrynalne) i że kazanie, a także wszystkie inne wysiłki mają w szczególności na celu nawrócenie się grzeszników. Nigdy nie będzie duchowego przebudzenia, jeśli nie będzie kogoś, kto w tym kierunku poczynił szczególne wysiłki. Ale jeśli uwaga usługującego brata

.....
 • „Wszystko bowiem, co się ujawnia, jest światłem. Dlatego powiedziano:
 • *Obudź się, który śpisz, I powstań z martwych, A zajaśnieje ci Chrystus.*”
 •
 • Efez. 5:14
 •
 •.....

(czy braci) jest skupiona na duchowym stanie swoich rodzin i całego zboru, a serce jego jest pełne poczucia konieczności duchowego przebudzenia i jeśli będzie czynił właściwe wysiłki w tym kierunku, wtedy możecie z całą pewnością spodziewać się duchowego przebudzenia..

5. Można się spodziewać duchowego przebudzenia wtedy, kiedy wierzący zaczynają wyznawać jeden drugiemu swoje grzechy i przepraszać za swoje uchybienia. Nie chodzi tu o ogólnikowe podejście do sprawy, ale o szczerze załamanie się serc i wylewanie ich w wyznawaniu swoich grzechów wobec tych, wobec których się zawiniło, a następnie wobec Boga. Tylko wtedy bowiem tamy łaski Bożej zostaną podniesione i zbawienie popłynie w danej miejscowości obficie.

6. Można się też spodziewać duchowego przebudzenia wtedy, gdy wierzący są chętni i zgodni, aby ponosić też i ofiary, i ciężary, które są z konieczności związane z jego pojawieniem się. Musimy być chętni, aby w tym celu poświęcić na przykład swój czas, aby dopomóc w pracy na niwie duchowego przebudzenia. Usługujący bracia muszą być przygotowani na to, że ci, którzy nie chcą się nawrócić, będą się obrażać na skutek bezkompromisowego i wyraźnego stawiania sprawy, a **może też obrazi się wiele członków zboru, którzy nie będą chcieli przyjść z pomocą w tej pracy.** Muszą jednak być przygotowani na kontynuowanie Bożego dzieła nawet i wtedy, jeśli by mieli stracić sympatię wszystkich tych, którzy nie chcą pokutować, a także ze strony tych wszystkich członków zboru, którzy pozostają zimnego serca. Usługujący brat albo kaznodzieja musi nawet być przygotowany na to, że go wyrzucą z jego stanowiska, jeśli tego zajdzie potrzeba i jeśli taka będzie wola Boża. Musi być gotowy iść prosto naprzód i pozostawić wynik tej sprawy w rękach Bożych.

7. Można się spodziewać także wtedy duchowego przebudzenia, jeśli zarówno usługujący bracia jak i wyznawcy są gotowi prosić Boga, aby dopomógł tej sprawie przy pomocy takich narzędzi, które Jemu się podobają. Niekiedy starsi bracia nie chcą się zgodzić na duchowe przebudzenie, o ile **oni** sami nie mają w nim kierowniczej roli, albo jeśli **ich** wpływy, ich osoba nie ma przodującego miejsca w całej sprawie. Chcieliby niejako Bogu robić przepisy, jak ma pokierować i co ma pobłogosławić i jakich ludzi ma wysunąć do tej pracy.

8. Ściśle mówiąc, powinienem powiedzieć, że jeśli wymienione poprzednio rzeczy występują, to duchowe przebudzenie w tej samej mierze już istnieje. Prawdą bowiem jest, że duchowego przebudzenia należy oczekiwać wtedy, kiedy go potrzeba. Dlatego też zawsze wtedy, kiedy zbor potrzebuje odrodzenia, powinien i może się spodziewać, że Bóg to uczyni, że go odnowi i że sprawi, że grzesznicy

będą się nawracać do Chrystusa. Jeśli będziemy więc widzieć takie objawy, które zostały tutaj wyszczególnione, niechaj wszyscy wierzący, a szczególnie starsi bracia będą pełni dobrej myśli: niechaj wiedzą, że dobre dzieło już się rozpoczęło. A wtedy idźcie i kontynuujcie dobrą sprawę.

Bracia! Już z samego poruszonego tutaj zagadnienia możecie ocenić, czy tutaj, w waszej miejscowości, zachodzi potrzeba duchowego przebudzenia, czy też nie. A także, czy je będziecie oglądać, czy też nie. Starsi zboru, mężowie, niewiasty, co też na to powiecie? Czy potrzeba wam duchowego przebudzenia? Czy spodziewacie się, że je otrzymacie? Czy macie po temu podstawę, by się go spodziewać? Czy robicie w tej chwili wysiłki zmierzające do osiągnięcia prawdziwego duchowego ożycia? Czy naprawdę gorąco go pragniecie? Gdyby Bóg w tej chwili was zapytał słyszalnym głosem z Nieba: „Czy chcecie duchowego przebudzenia?” – czy odważylibyście się odpowiedzieć: „Tak!”? A gdyby zapytał: „Czy jesteście gotowi ponieść odpowiednie ofiary?” – czy odpowiedzielibyście wtedy: „Tak!”? A gdyby zapytał: „Kiedy ma się ono rozpocząć?” – czy odpowiedzielibyście: „Niechaj się rozpocznie zaraz, niechaj się rozpocznie w moim sercu W TEJ CHWILI!”? Gdybyście więc usłyszeli głos Boga (Hbr 3.7), czy odważylibyście się Mu w ten sposób odpowiedzieć?

Opracowanie na podstawie wykładów Karola Finney'a
zawartych w książce „Duchowe przebudzenie”



„A to czynicie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy”

Rz 13.11

„JA I DOM MÓJ SŁUŻYĆ BĘDZIEMY PANU”

„Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego” (Obj. 16.15).

Jak poznać dzieci Boże? Apostoł Paweł odpowiedział na to pytanie następująco: „Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rz. 4.14).

Niestety, dziś każdy człowiek robi wszystko, aby podkreślić swoją niezależność i samodzielność, zapominając o tym, że jesteśmy przecież zależni od samego Stwórcy, „który powołał nas do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (1 Kor 1.9).

Wmawiamy sobie, że rządzymy, a tymczasem jesteśmy rządzeni i prowadzeni przez Ducha Świętego. Zachodzi tylko pytanie: czy zawsze tak jest? I jaki w rzeczywistości duch nami rządzi? Czy duch tego świata, duch niezgody i nienawiści, czy też Duch Boga Najwyższego?

Słowo Boże mówi, że „jeśli kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rz. 8.9).

Wszyscy zatem powinniśmy gorąco modlić się o to, aby być pełni Ducha Bożego, czyli pełni Bożej mocy do prowadzenia zwycięskiego i owocnego życia (Ef 5.18; 6.10; Gal. 5.22-23).

Jezus Chrystus posiadał Ducha Bożego w całej pełni, dlatego też „czynił dobrze i uzdrawiał wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z Nim” (Dz. 10.38), a w końcu oddał swoje bezgrzeszne życie za nas grzesznych, „aby każdy, kto w ten wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3.16).

Postawa Jezusa oraz obietnice Boże zachęcają nas zatem do tego, aby pozwolić opanować się Duchowi Bożemu w całej pełni. Tylko wtedy bowiem doświadczymy cudownej przemiany, tak że wszystko, co stare przeminie i wszystko stanie się nowe (2 Kor 5.17). Zniknie duchowe lenistwo i szukanie wygod, a ich miejsce zajmie żarliwe zaangażowanie i poświęcenie się Bogu. Tylko pełni Bożego Ducha możemy być naprawdę stanowczy i zdecydowani, aby postępować w posłuszeństwie wiary i odzwierciedlać podobieństwo Naszemu Ojca, który jest w Niebie.

Czy gotowi jesteśmy zatem całkowicie postępować zgodnie z wolą Boga? Jeśli tak, oddajmy Mu swoje serca i chodźmy wyłącznie Jego drogami!

Bracia i Siostry! Jakie jest nasze życie na co dzień? Czy nie robimy czegoś, czego musimy się wstydić? Czy zmierzamy do wyraźnie określonego celu, czy też jesteśmy jak okręt, który nie zna portu swego przeznaczenia?

Pamiętajmy też, że ci, których Duch Boży prowadzi są ludźmi, którzy swoim świadectwem zdobywają innych dla Chrystusa (Dz. 1.8). Bądźmy więc zawsze pełni Ducha, a dochowamy wierności Naszemu Zbawicielowi do samego końca!

Rudolf Cichy

KIM JESTEM?

„Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, lub syn człowieczy, że go nawiędzasz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od Boga, chwałą i dostojenstwem uwieńczyłeś go. Dalesz mu panowanie nad dziełami rąk swoich, wszystko złożyłeś pod stopy jego” (Ps 8.5-7).

Kim jest człowiek? W jakim celu został stworzony?

Bóg uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo. Niestety, człowiek utracił walory jakimi go Pan obdarzył. Stał się grzesznym, złym i okrutnym. Stąd też już od początku w Biblii czytamy, *„że wielka jest złość człowieka na ziemi, że wszelkie jego myśli oraz dążenia serca są ustawicznie złe”* (Rdz 6.5).

Mimo to, Pismo Święte przedstawia go (człowieka) jako przedmiot Bożej miłości. Dowodem zaś tego jest to, że posłał na ziemię Swego Syna, który stał się człowiekiem, aby wybawić ludzkość od grzechu.

Człowiek, to istota miotana zmiennymi uczuciami. Jego serce jest przewrotne (Jer 17.9). Jest on ono przepełnione mieszaniną szczerości i przewrotności. Przyzwoitości i nikczemności. Miłości i żądy. Szlachetności i podłości.

Kim więc jestem?

Pytanie to kieruję do siebie i do ludzi, którzy zastanawiają się nad swym doczesnym życiem. Kieruję to pytanie także do tych, którzy w swym życiu otrzymali wiele dowodów łaski Bożej i są świadomi tych dobrodziejstw. Jak również do tych, którzy wiele w życiu swym wycierpieli, a nadal wierzą i mają nadzieję, że Bóg o nich nie zapomni. Pytanie to powinno więc pobudzić nas wszystkich do tego, aby jeszcze bardziej prowadzić życie godne miana ludzi wierzących. Aby podobać się Bogu, dołożyć starań, aby serca nasze były czyste, bez domieszki niegodnych człowieka wierzącego złych intencji i zachowań. Ażeby w sercach naszych pozostała jedynie szczerość, miłość i szlachetność.

To znaczy, że winniśmy też zachować dystans do ludzi, którzy czynią zło.



Oczywiście dystans ten nie może wynikać z pokładania ufności w siebie samych, z poczucia własnej sprawiedliwości i lekceważenia innych (por. Łk 18.9-14). Zdystansować możemy się jedynie do tych, którzy sięją zepsucie i wątplenie do prawd Bożych i Pisma Świętego.

Starajmy się być takimi jak dobry rolnik, który widzi nie tylko swoją dobrze uprawioną ziemię, lecz również Niebo nad nią. Czyli, aby zachowując dystans wobec zepsutego świata, czynić to nie jako ci, którzy wywyższają się nad innych, lecz jako ci, którzy mają świadomość, że sami dostąpili ulaskawienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

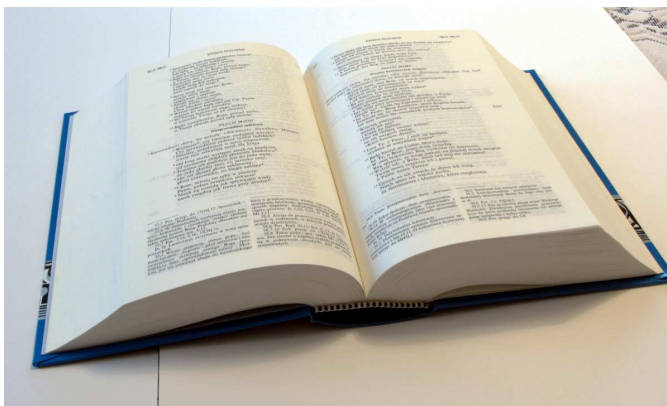
Chciałbym, aby serce moje było czyste, aby Bóg Wszechmogący strzegł mnie od wszelkiego zła, jak również od chrześcijan z pozoru, z nazwy, którzy znają Pismo Święte, odwołują się do niego, cytują i popisują się jego znajomością wobec innych, lecz ich serca są puste.

Wiem, że sam nie jestem doskonały. Wiem, że i w moim sercu są utajone skłonności do grzechu. Że czekają one tylko na sposobność, aby me serce opanować.

Wiem też, że jestem pod brzemieniem różnych trosk i zmartwień, lecz wiem również, że aby od trosk tych i zmartwień się uwolnić, muszę całkowicie zaufać Chrystusowi. Apostoł Piotr radzi: „*Wszelką troskę złóżcie na Niego, gdyż On ma o was staranie*” (1 P 5.7).

Bóg patrzy na nasze serca (1 Sm 16.7). Toteż starajmy się uwolnić serca nasze od wszystkiego, co w oczach Pana jest nie miłe!

Mieczysław Błaszczyk



BIBLIJNE NAPOMNIENIE

Pismo Święte nakłada na nas obowiązek upominania grzeszników (Kpł 19.17; Ez 3.18-21). Jest więc rzeczą niedopuszczalną, abyśmy widząc oczywisty grzech, nie reagowali. Dyscyplina jest bowiem lekarstwem dla duszy. Służy ona temu, aby grzech się nie rozwinął jak rak. Pomaga, aby przywieść człowieka do opamiętania i głębszej społeczności z Bogiem i Jego ludem.

Pierwszą i podstawową formą dyscyplinowania jest właśnie upomnienie. Jezus powiedział: „*A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego*” (Mt 18.15).

Ze słów naszego Zbawiciela wynika, że upominać powinno się więc w dyskretny sposób, „w cztery oczy”, a dopiero, gdy osoba upominana nie okazuje skruchy, należy to uczynić w obecności innych braci (Mt 18.16; Pwt 19.15; 1 Tm 5.19). Jeśli zaś i to nie pomoże, musimy problem przedłożyć całemu zborowi (Mt 18.17; 1 Kor 5.11). Oczywiście nie zawsze do tego dochodzi, ponieważ niektórzy, aby uniknąć takiej konfrontacji, wcześniej sami rezygnują z członkostwa zboru, odchodząc w poczuciu zranionej dumy i własnej sprawiedliwości. Należy ubolewać nad tym, że tak postępują często ci, którzy mieli udział w naszych „najsłodszych” tajemnicach, i którzy mimo tego, że zostali upomnieni w sposób serdeczny i zgodnie z wymogami Ewangelii, nie chcą przyznać się do własnych uchybień, ale uporczywie bronią swoich racji, oskarżając przy tym tych, którzy przejawiali troskę o ich duchowy rozwój i usługują też innym.

Przejdźmy jednak do napomnienia. Ważną bowiem rzeczą jest, aby nie zapominać o tym, że zadaniem napomnienia jest ratowanie, a nie oskarżanie. Dotyczy to nas wszystkich. To znaczy, że nie możemy kogoś napominać, tylko dlatego, że nas denerwuje. Jezus – nawet, gdy okazywał gniew – czynił to z powodu żarliwości o dom Ojca. Walczył o czystość Słowa Bożego, gniewał się nie z powodu „prywatnej” urazy, naruszenia Jego godności osobistej, rozczarowania ludźmi lub urażonych ambicji. Jego gniew był uzasadniony i sprawiedliwy. Nasz zaś bardzo często jest przypadłością starej cielesnej natury i wizytówką skrywanej w sercu zazdrości i pychy.

Następna sprawa. Prawdziwe napomnienie jest wypowiedane z miłością i pokazuje grzech. Ukazuje też zawsze drogę wyjścia i podaje pomocną dłoń. Daje szansę na poprawę człowiekowi. Prawdziwa miłość potrafi bowiem zakrywać uchybienia i grzechy tych, którzy gotowi są się opamiętać. Nigdy zaś publicznie nie oskarża podejrzanych o zło. Tym bardziej jeśli są to podejrzania oparte na własnych odczuciach. Zawsze musimy pamiętać, że nasza ocena i sposób potraktowania

wania innych może się odwrócić przeciwko nam samym. Nie darmo Pismo mówi: „**Jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą**” (Łk 6.38). Krotko mówiąc, miłosierdzie zawsze powinno górować nad sądem (Jk 2.13).

Poza tym, trudno sobie wyobrazić poirytowanego kaznodzieję, próbującego nawrócić słuchaczy poprzez poniżanie i pogardliwe osądzanie ich. Niestety, postawę taką reprezentował właśnie faryzeusz modlący się w świątyni wspólnie z celnikiem. Chociaż mówił on bowiem prawdę o swoich religijnych zasługach i kondycji duchowej celnika, jego postawa nie mogła być zaakceptowana przez Boga. Dlaczego? Ponieważ była ona „przesiąknięta” poczuciem wyższości, pychą, i to kosztem upadłego, ale pokutującego celnika.

Z powyższej przypowieści wynika więc, że nie zawsze mówienie prawdy i czynienie dobrych rzeczy podoba się Bogu. Miarą ich przydatności jest bowiem zgodność z wolą Boga. Prawdę należy mówić w miłości, pamiętając o tym, że im większa jest „dawka prawdy” – tym więcej musi jej towarzyszyć miłości. Mądre napomnienie to słowo wypowiedziane w odpowiedni sposób, „*we właściwym czasie [i] jest [ono] jak złote jabłko na srebrnych tacach*” (Prz 25.11).

Najbardziej właściwą formą napomnienia jest po prostu rozmowa z drugą osobą na temat jej zachowania. Prowadzenie takiej rozmowy wymaga jednak ogromnej wrażliwości i duchowego wycucia, czyli prawdziwie duszpasterskiego podejścia, szczególnie wtedy, gdy napomnienie dotyczy osoby chorej duchowo lub fizycznie. Zawsze pamiętać należy o tym, Jezus nigdy „**trzciny nadłamanej nie dołamał, a lnu tlejącego nie zagasił**” (Mt 12.20).

Forma napomnienia jest też zależna od tego, kogo napominamy. Biblia mówi: „*Starszego mężczyzny nie strofuj, lecz upomnij go jak ojca, młodszych jak braci, starsze kobiety jak matki, młodsze jak siostry, z wszelką powściągliwością*” (1 Tm 5.1-2).

Jak widać, umiejętne chrześcijańskie napominanie jest niezwykłą sztuką, która udaje się jedynie osobom pełnym miłości i empatii. Nie wolno nam więc „wejść z butami” do czyjegoś życia i naiwnie liczyć na entuzjastyczną reakcję osoby napominanej, zmuszonej do wysłuchiwania naszych niegrzecznych uwag.

Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy upominamy osoby starsze lub o większym doświadczeniu życiowym niż nasze, dla których nie jesteśmy autorytetem. W takim przypadku nasze wysiłki są raczej z góry skazane na porażkę lub w najlepszym przypadku zostaną przyjęte z oziębłą rezerwą. Jeszcze gorzej, jeśli napominamy kogoś personalnie, publicznie i to podczas nabożeństwa, a więc w obecności wszystkich zgromadzonych (być może i nienawróconych gości).

A zatem jakkolwiek winniśmy napominać, zawsze powinniśmy to czynić w Duchu Chrystusowym (Gal 6.1-5) i zgodnie z biblijnymi wskazówkami. Jeśli tak będziemy postępować, Pan będzie z nami i jest szansa, że uzdrowi zarówno kulejącego, jak i relacje w zborze. Jeśli zaś zaniedbamy rad biblijnych, poniesiemy

porażkę i damy satysfakcję diabłu, który rozprasza trzodę Chrystusową. Obyśmy więc zbierali z Chrystusem, a nie rozpraszała. Taka jest bowiem Jego wola (Mt 12.30). Pamiętajmy też, że „*Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie*” (Gal 6.7).

I wreszcie Biblia ostrzega nas również przed oskarżaniem braci, chyba że oskarżenie to, po pierwsze – dotyczy rażących zachowań; po drugie – oparte jest na faktach; i po trzecie – potwierdzić je mogą świadkowie. Oto co czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa:

„Niech nie występuje jeden tylko świadek przeciwko komukolwiek w sprawie wszelkiego przewinienia i grzechu, jakie tamten popełnił. Na podstawie zeznania dwóch świadków lub na podstawie zeznania trzech świadków rozstrzygnie się sprawę” (Pwt 19.15).

Bolesław Parma

.....

Niepojęta miłość

Stałam po krzyżu, krzyczałam z nimi,
A Ty spojrzaleś oczami swymi.
Ramiona Twoje rozpięte nad ziemią
Mówiły jedno: Pójdź za mną!

Nie chciałam wierzyć, że kochasz, że zbawiasz,
Że krew Twoja droga dla mnie jest.
Nie chciałam zrozumieć żem drogo kupiona,
Gdyś Ty, mój Jezu, na krzyżu konał.

Gdy okrzyk wydałeś: „WYKONAŁO SIĘ!”
Moje serce jakby pękło, stopił się lód,
Uciekło z mej duszy zło, znikł chłód.
Padłam na kolana i zapagnęłam Cię.

W cichej rozpaczcy zawołałam do Pana,
By oczyścił me serce,
By mnie zbawił i uratował.
Bo śmierć na Golgocie była bezwymiarowa.

Dziś wierzę, że kochasz i zbawiasz,
Że jesteś ze mną.
Od kiedy Ciebie mam,
Nie idę już w ciemno.

Spojrzenie Twe wtedy wiele mi powiedziało,
A serce me mocno Cię pokochało.
Po Słowo Twe sięgam, gdy pragnę posilenia,
Bo bez Ciebie, Jezu, nie ma zbawienia!

Agnieszka (klinika, lipiec 2008)

.....

Z ŻYCIA ZBORÓW BOŻYCH

Uroczystość Jubileuszowa

W dniu 10 stycznia w Skoczowie przeżywaliśmy razem z braterstwem Rudolfem i Karolina Cichy głęboki, osobisty dzień radości i błogosławieństw Bożych, których udzielił nam nasz Pan. Braterstwo Cichy obchodzili swój 60-letni Jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego.

Związek małżeński zawarli w 1948 roku w zborze w Tarnowie. Ślubowali sobie wzajemną miłość, wierność i pomoc przed Stworzycielem nieba i ziemi oraz świadkami widzialnymi. Przez wiele lat i nadal brat Cichy pracuje na niwie Ewangelii Pana Jezusa Chrystusa głosząc Słowo Boże. Jego żona, Karolina, przez wszystkie te lata była i nadal jest podporą dla swego męża, on zaś dla niej. Często sama wychowywała dwie córki i syna, a także wspierała swego męża modlitwami. I właśnie w ten szabat święty przeżywaliśmy razem z nimi radosne chwile.

Pierwsze budujące kazanie na temat chrześcijańskiej rodziny wygłosił brat Janusz Bujok. Brat Tomasz Cieślak, który prowadzi całość nabożeństwa, przygotował miłą niespodziankę, piękną oprawą graficzną widoczną na ekranie, pokazał zdjęcia braterstwa od ich młodości aż do obecnego czasu. Następnie brat Emil Stekla przekazał budujące Słowo Boże mówiące o życiu w chrześcijańskim małżeństwie i podkreślił, jak cudowny, pełen łaski i miłości jest nasz Ojciec Niebiański i Pan Jezus Chrystus, który przez 60 lat prowadził braterstwo Chichych i nadal ma ich w swej świętej opiece, darząc ich zdrowiem i wszelką radością. Brat Stekla złożył Jubilatom serdeczne życzenia od całego zboru. Wręczono im także pełny kosz owoców, słodczy oraz kwiaty. Nabożeństwo było upiększone pięknymi melodiami w wykonaniu Arletki Stekla i pieśniami braterstwa Kowal.

Brat Cichy podziękował Bogu za wszystko, co dla nich Ojcowiska dłoń uczyniła i czytał słowa proroka Samuela: „Aż dotąd pomagał nam Pan”. Na zakończenie braterstwo Cichy zaprosili wszystkich na Jubileuszowy poczęstunek.

Braterstwo dziękują wszystkim braciom i siostram za życzliwość i pomoc w zorganizowaniu tej miłej uroczystości.

Uczestnik

* * *

Z okazji Jubileuszu 60-lecia pożycia małżeńskiego uroczystość Godów Diamentowych odbyła się również dnia następnego w Domu Modlitwy (ul. Smolna) w Bielsku-Białej. Uroczystość rozpoczęła się (o godz. 14.00) nabożeństwem, w którym, obok Szanownych Jubilatów, uczestniczyli przede wszystkim członko-

wie rodziny oraz inni zaproszeni goście.

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się utworem muzycznym w wykonaniu br. Daniela Cichego (wnuka Jubilatów), który wraz z br. Januszem Więckiem wykonał jeszcze dwa inne utwory na chwałę Bożą. Całość prowadził i Słowem Bożym usługiwał br. Bolesław Parma, który wraz żoną Ewą i siostrą Krystyną Steklą uwielbił Boga w kilku pieśniach. Chrześcijańskie nabożeństwo zakończyły słowa błogosławieństwa z Księgi Liczb (4 Mojż. 6.24-26) dedykowane Szanownym Jubilatom oraz modlitwa „Ojciec Nasz”.

Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni składali życzenia Jubilatom, a następnie wzięli udział w przyjęciu przygotowanym dla wszystkich zaproszonych. Oprócz obficie zaopatrzonych stołów (obiad, napoje, desery, kolacja), serdecznych rozmów, czas tego szczególnego przyjęcia wypełniały również pieśni chrześcijańskie w wykonaniu braterstwa Zając, syna Jubilatów – br. Andrzeja oraz Bolesława i Ewy P. z Krystyną S.

W tak radosnej atmosferze uroczystość Godów Diamentowych trwała do godzin wieczornych.

Uczestnik

* * *

Ze zboru w Jarocinie

W sobotę 7 lutego, po dłuższym czasie odwiedził nas brat Stefan Matuszewski, który odwiedza nas już od 35 lat. W czasie nabożeństwa służył Słowem Bożym. Studium biblijne Drugiego Listu do Koryntian (8 rozdział), jak i całe nabożeństwo prowadził niżej podpisany.

Jesteśmy wdzięczni bratu Matuszewskiemu za pamięć, odwiedziny i usługę!

W międzyczasie dwukrotnie odwiedził nas również brat Bogdan Zając, a jeden raz, brat Teofil Kohut.

Wszystkim dziękujemy za pamięć i modlitwy.

Ryszard Żurek

* * *

Gody Diamentowe

Dnia 21 marca br. zbor w Skoczowie miał okazję kolejny raz dzielić radość Dostojnych Jubilatów, tym razem braterstwa Stefana i Kazimiery Matuszewskich, którzy również obchodzili 60 rocznicę pożycia małżeńskiego.

Nabożeństwo prowadził brat Emil Stekla, a Słowem Bożym usługiwali bracia: Janusz Kubis, Bolesław Parma, Rudolf Cichy, br. Tomasz Tyrna i Stefan Matu-

szewski. W służbie wokalnemu muzycznej wykonawcami byli: Judyta Markiewicz, braterstwo Zając, Jan Bujok, a także Krystyna Stekla oraz Ewa i Bolesław Parma.

W końcowej części nabożeństwa w modlitwie z nakładaniem rąk, proszono o szczególne błogosławieństwo dla Szanownych Jubilatów.

Na zakończenie tej błogosławionej uroczystości braterstwo Matuszewscy zaprosili wszystkich obecnych na Jubileuszowy poczęstunek.

Uczestnik

* * *

Z okazji Jubileuszu 60. Rocznicy Ślubu Prezydent Miasta w Sosnowcu wręczył w Pałacu Schoena (24 kwietnia) medale Braterstwu Matuszewskim za długoletnie pożycie małżeńskie. Składając gratulacje Szanownym Jubilatam powiedział:

„Niechaj los Wam sprzyja, a dalsze wspólne życie przynosi nadal wiele radości i satysfakcji. Życie spokojnie i szczęśliwie, pełni wiary, że miłość rodzi miłość, a dobroć i poświęcenie zawsze wracają ze zwielokrotnioną siłą”.

* * *

Okręgowe nabożeństwo w Bytomiu

W szabat 25 kwietnia w zborze w Bytomiu odbyło się okręgowe nabożeństwo, w którym uczestniczyli członkowie zboru z Wodzisławia Śl. i ze Skoczowa. Słowem Bożym służyli bracia: Andrzej Cieślar, Stefan Matuszewski, Bolesław Parma, Rudolf Cichy oraz Emil Stekla. Nabożeństwo było więc okazją do wysłuchania budujących poselstw oraz wspólnego uwielbienia Boga.

Dzięki gościnności braterstwa Zając wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na smaczny posiłek.

Uczestnik

* * *

Zjazd w Skoczowie

W szabat 30 maja br. w Domu Kultury w Skoczowie odbył się nasz doroczny Zjazd członków i sympatyków Zborów Bożych, pod hasłem: „Jam jest Pan, Bóg twój” (2 Mojż.20.2-3). Frekwencja była bardzo wysoka. Na uroczystość przybyli bowiem liczni członkowie i przyjaciele z Polski, Czech, Szwajcarii i z Niemiec. Uroczyste nabożeństwo br. Emil Stekla, który bardzo gorąco powitał wszystkich zgromadzonych, życząc im błogosławieństwa Bożego. Nabożeństwo przedpołu-

dniowe prowadził br. Aaron Stekla. Budujące kazania oparte na II Księdze Mojżeszowej (20.2-3) wygłosili bracia: Bolesław Parma, Leszek Świercz z Niemiec oraz Marek Hoffman. Boga uwielbiali pieśniami nie tylko wszyscy zgromadzeni, ale również wykonawcy z Polski i z Niemiec, głównie orkiestra, młodzież i chór z Gemeinde Gottes z Münster. Wiersze recytowali: Krystyna Stekla, Tomasz Cieślak, dzieci ze zboru w Skoczowie oraz Sara Stekla. Popołudniową część nabożeństwa prowadził br. Janusz Kubiś z Niemiec. Przemawiali zaś bracia: Zygmunt Ścibor, Andrzej Jabłoński (Niemcy), Daniel Bujok (Czechy), Ryszard Krüger (Niemcy).

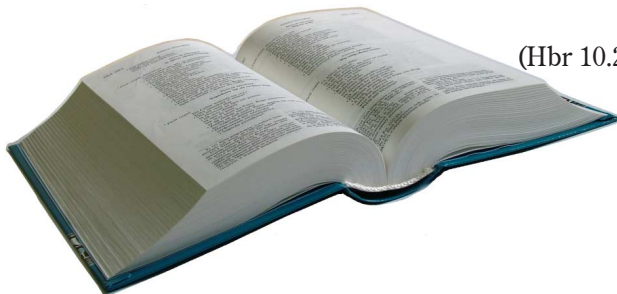
Dziękujemy wszystkim uczestnikom Zjazdu za przybycie, szczególnie gościom zza granicy oraz organizatorom uroczystości ze zboru w Skoczowie, z Gemeinde Gottes i braterstwu Czepczor z Pogórza, którzy przygotowali dla wszystkich uczestników posiłek, deser i napoje. Zjazd był dla nas kolejną okazją do jeszcze lepszego poznania Słowa Bożego oraz siebie nawzajem. W naszych modlitwach i staraniach dążmy do tego, aby Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba rzeczywiście był i pozostał na zawsze naszym Bogiem i Ojcem!

Uczestnik

* * *

„Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnice; I baczmy jedni na drugich w celu pobudzania się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży (...). Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniem (...). Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę”

(Hbr 10.23-25,32,35).



Orłem być

Ach orłem być, co skrzydła ma,
Co lata w nieba szczyty,
Co ziemię tą opuszcza wciąż
I wzbija się w błękity.

By móc do słońca dążyć tam,
Gdzie siedzi na stolicy
Baranek Boży, Chrystus Pan,
Trzymając się prawicy.

Ach, by opuścić ziemski pył
I zerwać się do lotu.
Zerwać i nie wrócić nigdy już
Do grzechów i kłopotu.

Ach orłem być, co skrzydła ma,
Jak on opuścić ziemię
I poszybować w nieba strop,
Porzucić żal i brzemię.

O Boże mój, ja błagam Cię,
Byś skrzydła mi darował,
A ja bym pośród grzechów tych
Spokojnie tu szybował.

A kiedy zginie ziemia ta
I zginie wszelkie życie.
Zabierz mnie stąd do siebie tam,
Bym wiecznie żył w błękitcie.

Ach orłem być, co skrzydła ma,
Co rwie w szkarłatną zorzę.
Ja bym jak on polecieć chciał,
Do Twoich stóp o Boże!



(Karolina Cichy)

Problematyka żydowska

Spojrzenie na Bliski Wschód

Wydanie nadzwyczajne (styczeń) – Wydawca *Informacji z Izraela* ma silne przeświadczenie, że jego czytelnicy i wstawiający się w modlitwie potrzebują najnowszych informacji o sytuacji w Gazie. Nie zdarzające się w swoim natężeniu ataki raketowe na Negev trwają nadal, przy czym Izraelskie Siły Zbrojne (IDF) wzmogły swoje działania przeciw terrorystom z Hamasu w strefie Gazy. Informacje prasy zagranicznej i serwisy agencyjne na całym świecie często dezinformują fakty na niekorzyść państwa żydowskiego, który całymi miesiącami i latami cierpliwie znosił ataki, a teraz wkracza by bronić się przed trwającym terrorem.

Nowy prezydent w Unii: Izrael ma rację (styczeń) – Republika Czeska, która dopiero co objęła półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej, w konflikcie z Hamasem stanęła po stronie Izraela. Czeski minister spraw zagranicznych, który formalnie jest teraz prezydentem Unii Karel Schwarzenberg stwierdził, że Hamas poprzez swoje ataki raketowe sam zdyskwalifikował się z wszelkich poważnych rozmów politycznych. Obarczył winą również grupy terrorystyczne za rosnącą ilość zabitych głównie zresztą we własnych szeregach, które swoje składy broni i amunicji umieszczają w gęsto zasiedlonych dzielnicach mieszkaniowych. „Ustalmy jedno – powiedział Scharzenberg – os 19 grudnia, kiedy skończył się rozejm, Hamas znacznie wzmógł ataki raketowe na Izrael. I tego nie można akceptować”.

Więcej ataków na żydowskie gminy w Chicago – Drugiego weekendu stycznia gmina żydowska w Chicago zaatakowana została w kilku miejscach. Wandale zniszczyli własność synagogi i żydowskie szkoły. Zaatakowano pięć synagog i szkół. W różnych miejscach na ścianach pomarańczową farbą napisano: „śmierć Izraelowi”.

Ankieta: 31% Europejczyków obwinia Żydów za kryzys finansowy (luty) – Liga Przeciw Zniesławieniu stwierdziła, że zwiększyło się antysemickie nastawienie w siedmiu krajach europejskich w obliczu kryzysu finansowego, ale także za sprawą ofensywy militarnej w Gazie. Około 31% ludzi przypisuje winę Żydom za kryzys finansowy, a 58% pytanym potwierdza, że ich opinia o Żydach pogorszyła się.

Trudne czasy – Bieda i bezrobocie nie omijają Żydów. Co więcej, zakres biedy wciąż się rozszerza i rzadko kiedy zapotrzebowanie na hojność (m.in. dla szpitali i ofiar terroru) było tak duże jak jest obecnie. Według *Jaschir Investment House* oraz izraelskiego dziennika ekonomicznego *Globe* „globalny kryzys jeszcze bardziej się pogłębi w tym roku, co wpłynie m.in. negatywnie na izraelski eksport i sytuację ekonomiczną Izraelczyków

Abbas: Bez Jerozolimy jako „Palestyńskiej” stolicy nie będzie pokoju na Bliskim Wschodzie (marzec) – Przewodniczący PA Mahmud Abbas określił w ostatnią sobotę Jerozolimę jako „klucz do pokoju”: sprawiedliwość i pokój może zapanować na Bliskim Wschodzie tylko wówczas, gdy powstanie niezależne państwo palestyńskie ze stolicą w Jerozolimie. Podczas przemówienia na otwarciu festiwalu kulturalnego w Jerozolimie Abbas powiedział, że jeżeli Izrael nie zatrzyma osadnictwa żydowskiego zarówno w Jerozolimie jak i na innych żydowskich terytoriach, to nie będzie żadnych poważnych pertraktacji. Na początku miesiąca Abbas powiedział, że niezależnie od wszystkich dzielących ich poglądów gotów jest utworzyć rząd jedności z rywalizującym Hamasem. Jednak rządzący w Gazie terrorystyczny Hamas poświęcił się celowi zniszczenia Izraela. Jego członkowie niemal codziennie bombardują Izrael raketami z Gazy. **Biblia mówi:** „Oto poczęłaś i urodzisz syna, i nazwiesz go Ismael (...). Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich” (Rdz 16.11-12).

Netaniahu chce kontynuować proces pokojowy (kwiecień) – Nowy izraelski premier Benjamin Netaniahu przed dziesięciu dniami obiecał ponownie nawiązać rozmowy z Arabami jak tylko zostanie zaprzysiężony. Jego rząd ma być „partnerem pokojowym”. Partia Netaniahu, Likud, w ostatnich wyborach przed miesiącem zyskała dobry wynik i chociaż wcześniej Netaniahu znany był z twardego stanowiska wobec Arabów, w obliczu konfliktu z Obamą i resztą świata musiał w ostatnich dniach złagodzić swoje stanowisko.

Holenderska partia wzywa do sankcji przeciw Izraelowi, jeśli nie dojdzie do pokoju – W kwietniu Holenderska Partia Pracy stwierdziła, że Holandia musi wprowadzić sankcje przeciw Izraelowi, jeśli nowy rząd w Jerozolimie wstrzymywał będzie proces pokojowy z Arabami. Martijn van Dam z Partii Pracy powiedział, że jego frakcja, która jest drugą pod względem wielkości partią rządzącą w Holandii, nalega na konkretne działania UE i żąda by Izrael uznał Hamas jako partnera do rozmów. Van Dam ubolewa także, że Holandia razem z Unią Europejską wpisała Hamas na czarną listę. Przypomnijmy, że jako rządząca w Ga-

zie grupa terrorystyczna Hamas ani razu nie zmienił swego stanowiska: nienawidzi żydowskiego państwa i chce jego zniszczenia.

Politycy niezadowoleni z rosnącej liczby muzułmanów w Europie – W Europie po cichu powstaje grunt pod zderzenie kultur w europejskich miastach. Podczas gdy starzy mieszkańcy wymierają, ilość urodzin w rodzinach muzułmańskich systematycznie wzrasta. W samej Brukseli muzułmanie stanowią 25% z miliona mieszkańców. Wysokiej rangi polityk obawia się islamu, podaje, że w 19 dzielnicach Brukseli muzułmanie stanowią większość. Powiedział: „W tych dzielnicach nasz rząd nie ma nic do powiedzenia, a kontrolę sprawują meczety i imanowie”.

Zródło: Vision für Israel e. V.

Krótki przegląd faktów na temat konfliktu w Izraelu

Oto pomijane fakty dotyczące obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Są sensowne i obiektywne; bez znaczenia, czy dotyczą Żydów czy nie-Żydów.

1. Narodowość a Jerozolima. Izrael stał się narodem około XIV wieków przed naszą erą, dwa tysiące lat przed powstaniem Islamu.
2. Uchodźcy arabscy zaczęli się przedstawiać jako część narodu palestyńskiego w roku 1967, dwie dekady po ustanowieniu państwa Izrael.
3. Od czasu podboju Kanaanu Żydzi sprawowali władzę nad tą ziemią aż do powstania przeciwko Rzymianom, które miało miejsce w latach 132-135 n.e., zachowując ciągłą swoją obecność na tej ziemi przez ostatnie około 3.350 lat.
4. Jedyne zwierzchnictwo arabskie, od podboju w roku 635 naszej ery trwało nie więcej niż 22 lata.
5. Przez ponad 3.000 lat Jerozolima była żydowską stolicą (mimo rozproszenia Żydów). Nigdy nie była stolicą jakiegokolwiek jednostki (państwowej) arabskiej czy muzułmańskiej. Nawet podczas okupacji Jerozolimy przez Jordańczyków, nigdy nie dążyli oni do uczynienia z niej swojej stolicy, a przywódcy arabscy nie składali tam wizyt.
6. Jerozolima jest wspomniana ponad 700 razy w Piśmie Świętym Żydów. Jej nazwa ani razu nie występuje w Koranie.

7. Miasto Jerozolimę założył król Dawid. Mahomet nigdy do Jerozolimy nie przybył.
8. Żydzi modlą się zwróceniu w stronę Jerozolimy. Muzułmanie modlą się odwróceniem do Jerozolimy plecami.
9. Arabscy i żydowski uchodźcy: W roku 1948 arabscy liderzy zachęcali uchodźców arabskich do wyjazdu z Izraela, obiecując oczyszczenie ziemi z Żydów. 68% wyjechało nigdy nie widząc na oczy izraelskiego żołnierza.
10. Żydowski uchodźcy byli zmuszani do ucieczki z ziem arabskich z powodu arabskiej brutalności, prześladowań i pogromów.
11. Liczbę uchodźców arabskich. Którzy wyjechali z Izraela w roku 1948 szacuje się na około 630.000. Liczba żydowskich uchodźców z ziem arabskich jest szacowana na tyle samo.
12. Uchodźcy arabscy nie byli CELOWO wchłaniani ani integrowani z mieszkańcami krajów arabskich, do których uciekali, pomimo rozległych terytoriów zajmowanych przez Arabów. Spośród globalnej liczby stu milionów uchodźców od czasu drugiej wojny światowej, stanowią oni jedyną grupę uchodźców na świecie, która nie została wchłonięta ani zintegrowana w krajach zamieszkałych przez ich własnych ziomków. Uchodźcy żydowski zostali w pełni wchłonięci przez społeczeństwo Izraela, który to kraj ma powierzchnię (20 770 km²) o połowę mniejszą od Holandii.
13. Konflikt arabsko – izraelski: Arabowie stanowią osiem samodzielnych narodów, pomijając Palestyńczyków. Jest tylko jeden naród żydowski. Arabowie wywołali wszystkie pięć wojen i przegrali. Izrael za każdym razem się obronił i wygrał.
14. Karta Organizacji Wyzwolenia Palestyny wciąż wzywa do zniszczenia państwa Izrael. Izraelczycy oddali Palestyńczykom większość terytorium Zachodniego Brzegu – autonomii pod palestyńskimi rządami oraz ich wyposażyli.
15. Żydowskie święte miejsca były pod rządami jordańskimi profanowane, a Żydom zabraniano wstępu do ich miejsc kultu. Pod rządami izraelskimi wszystkie przybytki muzułmańskie i chrześcijańskie zostały zachowane i udostępnione dla przedstawicieli wszystkich religii.
16. Kronika ONZ w kwestii izraelsko-palestyńskiej: spośród 175 rezolucji Rady Bezpieczeństwa wydanych przed rokiem 1990, 97 było skierowanych przeciwko Izraelowi.
17. Spośród 690 rezolucji Zgromadzenia Ogólnego przegłosowanych przed rokiem 1990, 429 było skierowanych przeciwko Izraelowi.
18. ONZ milczał, kiedy Jordańczycy zniszczyli 58 synagog w Jerozolimie.

19. ONZ milczał, kiedy Jordańczycy systematycznie profanowali starożytny żydowski cmentarz na Górze Oliwnej.
20. ONZ milczał, kiedy Jordańczycy wprowadzili politykę przypominającą apartheid, a zabraniającą Żydom odwiedzanie Wzgórza Świątynnego oraz Muru Zachodniego.

Jak widać, żyjemy w niewiarygodnych czasach. Biblia mówi:

„Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło. Niedola dotknie także Judę przy oblężeniu Jeruzalemu. W owych dniach uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi”

(Zach 12.2-3).

(red.)

Zaproszenie

Drodzy bracia i siostry,

Serdecznie zapraszamy was do uczestnictwa w naszym kongresie, który odbędzie się w sobotę i niedzielę, w dniach 26-27. 09. 2009 w sali Freie Waldorfschule, Hensenstr. 101, 48161 Münster.

Rozpoczęcie tego dwudniowego zgromadzenia, w którym chcemy wspólnie się budować i oddawać chwałę naszemu Panu, odbędzie się w sobotę o godz. 10.00. Myślą przewodnią tego spotkania jest: „...a domem Jego my jesteśmy” (Hbr 3.6).

Prosimy o podanie liczby pragnących wziąć udział w naszym kongresie do dnia 28.08.2009 w celu zorganizowania noclegów.

Prosimy o kontakt z braćmi:

Br. Bretislav Kudelka – tel. (49) 2598 1631

Br. Andrzej Bujok – tel. (49) 2598 918493

lub na adres mailowy: sabbath-federation@web.de

Z braterskim pozdrowieniem

Christliche Kirchengemeinde

(des siebenten Tages)

48341 Altenberge, Bahnhofstrabe 52